

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cy Wilhelmowskiej pod Nr. 15.

Biuro Redakcji
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
cała pierwsza drobna 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach ni-
emieckich i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wł-
zech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
się w monachii pruskiej oraz w państwach do związku
niemieckiego należących; należących do innych pa-
ństw. W innych krajach zaś tylko na żądanie
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **maj-czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe. Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscowych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 kwietnia.

Urządowy dziennik rosyjski Prawitiel-stwiennyi Wiestnik zabrał wczorajszym numerze głos — jak donoszą drogą telegraficzną z Petersburga — aby uspokoić Europę co do położenia na Wschodzie. Organ ten podnosi przedewszystkiem, że mocarstwa porozumiały się już, jak przynależnie, w kwestyi pacyfikacji wzburzonych prowincyi. Trudności zrodzone skutkiem roznamiętnienia i przeszkód materialnych nie są w stanie pokonać zjednoczonej woli Europy. Dobre między mocarstwami porozumienie nabrało siły i mocy skutkiem pogłoski o inwazji Czarnogóry. Petersburski gabinet zaprosił niezwłocznie pięć mocarstw do udzielenia swym przedstawicielom w Carogrodzie identycznych instrukcyi celem odwieśnienia Turcyi od akcyi wojennej. Niemcy, Austria, Francya i Włochy już odpowiedziały, a spodziewać się trzeba i Anglii udziału. Z Carogrodu pomyslniejsze dziś nadchodzą wiadomości. Słuchan policyi ministrowi spraw zagranicznych, by zaprzeczył stanowczo, jakoby Turcyja zamýślała wkroczyć w granice Czarnogóry, i zapewnił gabinety zagraniczne, iż rozbić obóz pod Skutari nie jest niczem innem jak środkiem obronnym.

Nota powyższa zamieszczona w urzędowym dzienniku i to nie tylko z wiedzą, lecz i z natchnienia rosyjskiego urzędu kancleńskiego wskazuje widocznie, że odtąd Rosya przyjęła na siebie inicjatywę w sprawie Wschodniej, czyli innymi słowy, że wzięła na siebie rolę, w której tyle niepowodzenia doznał gabinet wiedeński. W obec tego faktu nie będzie może od rzeczy przytoczyć tutaj, co pisał St. Pet. Gaz. o rozwoju nieporozumień, jakie w ostatnich czasach postawiły gabinety petersburski i wiedeński na stopie naprężonej i dały powód do dość gwałtownych wycieczek prasy wiedeńskiej przeciw Rosyi i odwrotnie. Rzecz cała zdaniem przytoczonego organu polegała na tem, że w Wiedniu uznano żądania powstańców sformułowane w znanym a dorgęzonym jen. Rodiczowi memoriale za nieumiarkowane i niemogące posłużyć za punkt wyjścia dla układów pokojowych, podczas gdy w Petersburgu przeważało przekonanie, że powstańcy wypowiedzieli wprawdzie swe żądania w sposób mniej dyplomatyczny, że stoli takowe są słuszne i umiarkowane. Słowem do zapatrywań hr. Andrassego a ka. Gorczakowa wkładł się akordy fałszywe, które dały powód do wymiany depesz telegraficznych i not dyplomatycznych między Petersburgiem a Wiedniem. Na zapytanie skierowane w tym względzie ze strony hr. Andrassego odpowiedział ka. Bismarck z zwykłym sobie we wywyższeniu sprawach dotyczących Wschodu lakonizmem, iż nie ma w tej mierze samostannego zdania i przyłącza się z góry do tego, co uchwała gabinetu Austrii i Rosyi; w każdym jednak razie radzi Austrii, by starała się pogodzić w jakibądź sposób swe przekonanie z przekonaniem Rosyi. W obec różnicy, jaka panowała w zapatrywaniach obu gabinetów, nie było rzeczą łatwą pogodzenie spornych opinii; tutaj jednakże sama Turcyja ukazała się niby deus ex machina i rozproszyła skutkiem swych nagnany godnych czynności wszelkie między obudwoma państwami nieporozumienia, zniwelowała Austryę do podporządkowania się Rosyi, której politykę uważała za odpowiedniejszą, a zapatrywania za zgodniejsze z istotnym stanem rzeczy. Nadzwyczajny komisarz turecki i naczelny wódz wojska stojącego w Hercegowinie Mukhtar pasza, który obowiązany był ogłosić uroczyste przyrzeczenie przez sultana reformy, zrobił to w sposób najzupełniej niezadowolniający; nie uznał nawet za potrzebne przytoczyć żadnych piciu punktów z noty andrasowskiej. Posunięta do tego stopnia niechęć urzędników tureckich ku temu wszystkiemu, co mogło nazwać się ustępstwami, musiała spowodować gabinet petersburski do wykazania politykom wiedeńskim, jak mało można liczyć na Turcyę. Skutkiem tego napisał bezzwłocznie hr. Andrassey do generała Rodicza, by oświadczył Mukhtar paszy, iż w obec podobnych instrukcyi sultanskich wszelki zakres porozumienia staje się niepodobnym. Słowem, Turcyja, choć bezwiednie, pracowała nad pogodzeniem gabinetu wiedeńskiego z petersburskim a Austrya nie mogła nie przyznać, że ka. Gorczakow lepiej zna Turcyę niż hr. Andrassey. Łatwo zrozumieć, że organom austriackim nie bardzo się podobało takie między obudwoma gabinetami porozumienie, takie podporządkowanie polityki austriackiej pod zapatrywania Rosyi i tem się też tłumaczyła owe namętne wycieczki przeciw Rosyi.

Z Carogrodu telegrafują, że reprezentanci mocarstw doradzili W. Porcie, by nie przedsięwzięła kroków wojennych przeciw Czarnogórze, przyrzekając zarazem, że nie ustąpi w pracy pacyfikacyjnej. Porta przyjęła do wiadomości obietnicę mocarstw, oświadczyła jednak, że nie może zawiesić przygotowań militarnych. — Przygotowania te skierowane są głównie przeciw Czarnogórze i Serbii, które to kajeństwa, jak ze wszystkich stron, stoją gotowe do walki. Postawa obu krajów budzi ciagle obawę w austriacko-węgierskiej prasie a Pesther Lloyd pyta się, azali trzy ce-

sarstwa mają środki do sparaliżowania przygotowywanego od dawna w Białogrodzie i Cetyuii wybuchu politycznych namętności i czy porozumiały się co do stanowiska, jakie im zająć należy w obec takiej ewentualności? Ot, pytanie, które bezustannie musimy powtarzać, dodaje Pesther Lloyd, to bowiem spoczywa jądro całej sytuacji, a odpowiedź na to pytanie jest warunkiem do ocenienia tak akcyi dyplomatycznej jak i jej możliwego skutku, a to naprzód dla państwa tureckiego a w dalszém następstwie i dla całej Europy.

Cała zresztą prasa europejska zajmuje się dziś przeważnie sprawą Wschodnią, poświęcając jej obszernie uwagi. Dotychczas dzienniki fran. okazywały w kwestyi Wschodniej największą powściągliwość, lecz i te wysunęły kwestyę tę na plan pierwszy i zajmują się nią bardzo szczerze. Tem p. s. mocno okazuje zakłopotanie. Oceniając dobre chęci mocarstw i nie wątpiąc, że pracują na sery nad pokojowym rozwiązaniem sprawy Wschodniej, pyta się, czy dobra wola rządów podola prądowi wypadków? Podobnie wyrażają się République i Débats.

W tych dniach pojawiła się wiadomość o jakimś powodzie pogłoska, że w Bośni tworzy się legion polski pod dowództwem b. oficera austriackiego, który już w powstaniu z r. 1863-1864 odgrywał pewną rolę. Dzienniki berlińskie natychmiast pochwyliły tę pogłoskę a przystroili ją po swojemu snuły z niej różne uwagi i kombinacje nie szczędząc przy tem narodowi naszemu epitetów, które najwłaściwiej do siebie samych powinny być zaadresować. Odtąd w największej N.f.Presse znajdujemy telegram zaprzeczający stanowczo pogłoskę o utworzeniu się legionu polskiego.

O wyniku konferencyi ministerjalnej odbytej wczoraj w Wiedniu pod przewodnictwem cesarza, na której miała się ostatecznie rozstrzygnąć sprawa rokowań austro-węgierskich, żadnej dziś nie odbieramy wiadomości.

Goniec Urzędowy donosi o ustanowieniu konsultatu rosyjskiego w Wrocławiu, miejsce mającemu nieustanne stosunki z Kongresówką. Konsul w Wrocławiu zalicza się do VI klasy, gaży pobierać będzie rs. 3500 i na kancelaryę 500 rubli.

Sprawozdanie

XIV. komisji nad wnioskiem do ustawy o języku urzędowym władz, urzędników i politycznych ciał państwa.

(Dokończenie.)

Przy § 10

odrzucono przy pierwszym czytaniu wszystkie trzy ustępy 9 głosami przebiw 7. Przy drugim czytaniu wniesiono o przyjęcie na nowo projektu, a mianowicie zdań 1 i 2 bez zmiany, a zdania 3 z wypuszczeniem słów „w ich sprawach prywatnych.“

Uznano prawie jednomyślnie, że zdanie 1 wypowieda właściwie to, co się samo przez się rozumie, i że przyjęto je tylko z powodu przeciwności do zdania 2. Nie przywiązano również z żadnej strony znaczenia do zatrzymania zdania 3, bo uchwalony do § 1 dodatek orzeka już jak władze mają się obchodzić z podaniami w obcym języku. Ci tylko, którzy życzyli sobie utrzymania zdania 2, przyjęli na nowo zdanie 3 częściowo, aby przez samo tylko przyjęcie zdania 2 nie rozszerzono prawa karania.

Za utrzymaniem zdania 2 oświadczył się tak komisarz ministerstwa spraw wewnętrznych jak i pewna część komisji z powodu, że interes administracji w żądaniem prawie karania dotyczy głównie języka urzędowego w politycznych korporacjach. Skoro w takich korporacjach znajduje się większość nie umiejąca po niemiecku, przewodniczący nie ma dostatecznych środków do wystąpienia przeciw nieprawemu używaniu obcego języka. W korporacjach, w których przewodniczący nie jest podległym żadnej władzy dyscyplinarnej państwa, władza państwowa nie może przewodniczącego pociągać do odpowiedzialności, jeżeli takowy zezwoli na omięcie prawa. Bez przepisu karnego będzie prawo niepełne. Sama kara mała jest wprawdzie, — ale chodzi też tylko o zagrożenie demonstracyi. Temu przecistawiono, że co się tyczy wykreconych przeciw prawu pod względem podań piśmiennych w tych przypadkach, w których odnośne osoby do oddania w mowie będącego oświadczenia zmuszonymi być mogą, środki egzekucyjne wystarczają, i że nie można przewidzieć dla czego potrzebną jest kara porządkowa w tych przypadkach, w których nie chodzi o materialny interes państwa przy odnośnym oświadczeniu. Zaznaczyć należy, iż opiekuni należą do tych osób, przeciw którym prawo materialne daje środki egzekucyjne. Co się zaś tyczy języka w politycznych korporacjach, pole, na którym zdarzałyby się mogły wykroczenia, znacznie ograniczonem zostało przez przyjęcie w § 2 dyspensacyi. Chodzi tu naturalnie o wybór pomiędzy dwoma zmiennymi środkami: albo nie będzie się karało małych szyszan w obec prawa, skoro się skieśli prawo karania, albo naczynając karg, naraża się na niebezpieczeństwo, że takowa dla swej drobnoci nie oddnie rezultatu i jawnie wyśmianą będzie. Ostatnie jest złem gorzszym, jeżeli małe wykroczenia zamienią się w pewien system, pozostanie zawsze ostrożnie środek a mianowicie rozstrzygnięcie winnych korporacyi. Skutkiem tych wywodów odrzucono cały § 10 17 głosami przeciw 3.

Z powyższej strony postawiono następnie wniosek, aby przyjąć § 10 tej treści:

Przepisy poprzednich paragrafów nie będą zastosowane do byłych dzielnic polskich.

Nad tym wnioskiem wywiązała się jeneralna dyskusya. Wnioskodawcy oświadczyli, iż wniosek ich dotyczy tych części Prus, które w r. 1772 należały do Polski, a to z powodu przyrzeczeń danych ludności patentem okupacyjnym z 13 listopada 1772. Komisya odrzuciła wniosek 14 głosami przeciw 6.

Dodać tu należy, iż z pewnej strony żądano wyjaśnienia, jakiej gwarancyi żądano ku obronie Niemców północnego Szlezewu w razie odstąpienia północno-szlezewskich obwodów w dyplomatycznych rokowaniach. Komisarze rządowi odpowiedzieli na to, iż nie są w możności dać żadanego wyjaśnienia. Komisya odrzuciła wniosek, żądający zawezwania ministerstwa do wyjaśnienia w tym względzie.

Przy

§ 11

zachodziło najpierw pytanie, czy nie lepiej było pominąć zupełnie wyliczanie przykładów prawnych przepisów, które sprzeciwiają się temu prawu i dla tego zniesionemu zostały. Komisya oświadczyła się jednak za zatrzymaniem specyfikacyi, bo chociaż takowa nie byłaby zupełną, to zawsze przez nią możnaby usunąć większą część wątpliwości. Z pewnej strony postawiono wniosek, aby nie znosić przepisów co do ogłoszenia zbioru praw w polskim i duńskim tekście, bo politycznym korporacyom w obwodach nie skazanych na mocy dyspensacyi do wyłącznego używania języka niemieckiego, należy dać tekst praw, który czytać umieją. Odpowiedziano na to, iż państwo, stawiając zasadę posługiwania się tylko niemieckim językiem w reskryptach stosowanych do pojedynczych osób, może prawa ogłaszać tylko w niemieckim języku. Wedle rozporządzenia z 20 lipca 1816 jest tekst niemiecki właściwym prawem, a ponieważ tak często skarżono się na błędy w tłumaczeniu praw, państwo pozostawić powinno do woli obywatelom nie mówiącym po niemiecku, w jaki sposób zechcą się zapoznać z treścią praw z niemieckiego tekstu. Co się tyczy dzienników urzędowych, oświadczył komisarz ministerstwa spraw wewnętrznych, iż nie można mieć nie przeciw temu, aby tam, gdzie publiczny interes tego wymaga, jak w prowincyi poznańskiej, niektóre rozporządzenia dodawane były w tłumaczeniu obok niemieckiego tekstu. Zatrzymanie przepisów o tłumaczeniu praw odrzucono i przyjęto § 11 z małemi zmianami 14 głosami przeciw 6.

Co się tyczy zmian szczegółowych, to wtrącenie bliżej oznaczonego przepisu ordynacyi procesu karnego z 25 czerwca 1867 w nrze 2 stało się przez to koniecznym, iż odmiennie do tej ordynacyi procesowej tłumaczowi wolno będzie wedle niniejszego projektu pełnić równocześnie urząd pisarza sądowego i że przepisy o konieczności przybierania tłumacza oraz pytanie, w jakich przypadkach zeznania w obcym języku mają być zapisane do protokołu, w obecnym projekcie inaczey są unormowane, aniżeli w owej ordynacyi procesu karnego.

Dodatek zrobiony w wstępie nru 5 ma wszelką usunąć wątpliwość, czy przepisy o używaniu duńskiego języka urzędowego i sądowego, jak je na początku tego sprawozdania przedstawiono, mają nadal prawomocność.

W alinei końcowej, którą powyższe prawo w miejsce artykułu 332 nadreński ordynacyi karnego procesu zamieściło, skreślono słowa „z wyjątkiem uzasadnionym w par. 5“ dla tego, że § 5 ma tylko znaczenie dla aktów dobrej woli — a nie dla procesu karnego.

W ostatniem zdaniu wreszcie, które obejmuje przepisy, uznane w myśl § 139 Tytuł 12 Część I powszechnego prawa krajowego za konieczne, zmiana redakcyi początku zdania przez włączenie teraźniejszego zdania drugiego w § 3 stała się konieczną. Nowo wnieśli § 6 a. oraz §§ 5 i 6 stanowią wyjątek od zasady § 3, i dla tego należało go również usunąć.

Przy § 12

ze względu na to, że § 6 a. projektu sprzeciwia się pewnym przepisom ordynacyi procesu karnego z 25 czerwca 1867, musiano wypowiedzieć, że usuwa te przepisy. Nastąpiło to przez wtrącenie słów „z zastrzeżeniem przepisu § 6 a.“ przy końcu Nr. 2. Za rzecz nieulegającą wątpliwości uznano, iż wydane nie na drodze prawodawczej przepisy administracyjne co do używania obcych języków jako języków urzędowych, do których to przepisów należy i regulamin wydany dla Poznańskiego z dnia 14 kwietnia 1832 z swemi dodatkami same przez się upadają.

Dalej przyjęto bez dyskusyi § 13.

Po odrzuceniu następnie wniosku, aby napis dla łatwiejszego przytaczania prawa skrócić na „prawo o języku urzędowym“, napis i początek a z tem całe prawo przyjęto 14 głosami przeciw 6. Do oponentów należało, jak to się na ioh wyraźnie żądanie zaznacza, czterech członków komisji polskiej narodowości.

Komisji przekazano również wielką listę prawie równobrzmiących petycyi żądających odrzucenia projektu. Petycyje te podpisane są ogółem przez 255,104 osób z Poznańskiego. Prus Zachodnich i Górnośląska z wielu znakami pisać nie umiejących, a opierają się na tych powodach, które zaznaczono w komisyi z żądaniem odrzucenia projektu. Większość komisyi uważa przeto petycyje te za załatwione przez przyjęcie odnośnych uchwał.

Z powyższej strony wniesiono wprawdzie, aby dla wielkiej liczby podpisów przekazano petycyje rządowi do uwzględnienia, ale wniosek ten odrzuconym został, bo w diametralnej był sprzeczności z prawem uchwalonem przez komisję. Z drugiej znowu strony żądano przekazania król. rządowi petycyi do uwzględnienia dla tego, aby wszystkim powiatom, z których petycyje pochodziły nadano prawo dyspensacyi § 2. I na to nie przystano, bo petycyje wcale tego nie zamierzały, a przy rozstrzygnięciu kwestyi, w których powia-

tach lub częściach powiatów ma wejść w użyciu dyspensacya, stosunki tych powiatów powinny być szczegółowo rozbiierane, o cém w żadnej petycyi mowy nie ma.

Pomiedzy petycyami, których większość zredagowaną została w polskim i niemieckim języku, znajduje się pewna ilość z polskim tylko tekstem. Komisya musiała przeto zastanowić się nad pytaniem, czy te petycyje (są to petycyje pod Nr. II. 80—93, 289—299, 380—384, 400, 501, 520, 521, 683—688, 691—694, 709, 808, 819—824, 826, 902—905, 914, 915, 920, 930, 1046, 1051, 1053, 1056—1065, 1105, 1106, 1108, 1216—1218, 1267—1269, 1339, 1341, 1356, 1453 do 1458, 1477, 1484, 1489, 1512, 1538—1547, 1579 do 1589, 1591, 1597, 1638, 1651, 1662) należy inaczey traktować aniżeli resztę petycyi. Zwrócono na to uwagę, że nieraz już była o tem mowa, czy Izba deputowanych musi uwzględniać dokumenta nadesłane jej w polskim języku. W roku 1862 uchwalila komisya petycyjna z powodu petycyi ks. komendarsza Tomickiego z Koniojadu (Nr. 153 drukowanych sprawozdań strona 42), aby nie uwzględniać petycyi nadesyłanych w polskim języku. Na plenarnem posiedzeniu Izby (zapiski stenograficzne str. 2228) oświadczył deputowany Waldeck, że komisya sprawiedliwości, która pierwsza zajmowała się tą petycyą, wszystkimi głosami przeciw dwóm uchwalila, iż to nie jest dostateczny powód do odrzucenia petycyi. Izba uchwalila podówczas przejść wedle wniosku komisji petycyjnej do porządku dziennego nad petycyą ks. Tomickiego.

Z okoliczności sprawozdania wyboru wydziału Izby w sprawozdaniu z 23 stycznia 1874 wypowiedział, że zarzut co do wyboru w polskim umotywowany języku po upływie dwóch tygodni upada, ponieważ niemieckie tłumaczenie motywów zarzutu nadesłano po prekluzyjnym czasie dwóch tygodni (Nr. 218 drukowanych sprawozdań 1873—74). W plenum Izby oświadczył sprawozdawca (zapiski stenograficzne str. 1227), że kwestya ta wywołała bardzo ożywioną dyskusyę a większość komisji wystąpiła z pewnemi wątpliwościami w tym względzie. Do stanowczej uchwały Izby nie przyszło w tej mierze.

W dniu 22 lutego 1874 wreszcie oświadczyła komisya sprawiedliwości, iż nad petycyą zredagowaną tylko w polskim języku nie można obradować w plenum Izby.

W obec tych poprzednich uchwał uznała komisya jako rzecz nie będącą na czasie zastanawiać się nad dopuszczeniem petycyi w obcych językach, bo uchwała, jakaby można powziąć w tym względzie, musiałaby się stosować do obecnych stosunków prawnych, które uległyby zmianie przy wejściu w życie niniejszego projektu. Całą tę kwestyę należy dopiero wtedy poddać pod zasadnicze obrady, skoro obecny projekt stanie się prawem lub odrzuconym zostanie. W obecnej chwili nie ma też ta kwestya żadnego praktycznego znaczenia, bo większa część nadesłanych Izbie petycyi w dwóch zredagowaną jest językach. Komisya uchwalila przeto, z zastrzeżeniem, iż uchwała jej nie ma być prejudykatem, aby w obecnym przypadku petycyje w obcym języku traktować tak, jak gdyby w niemieckim były zredagowane języku.

Z powodu wywodów nad niedostatkami kwalifikacyi tłumaczy, które polegają głównie na niedostatecznym wykształceniu fachowym i jurystycznym, oraz odnośnie do drugiego zdania § 12 projektu, wedle którego przepisów o instalowaniu tłumaczy prawo niniejsze nie ma wcale dotykać, zatrudniała się komisya nadto pytaniem, czyby nie było możebnem postarać się o więcej ukwalifikowanych tłumaczy.

Zgodzono się na to, że projekt nadaje tłumaczom więcej wpływu i znaczenia, aniżeli mieli przedtem, i zwrócono uwagę na okoliczność, że już na posiedzeniu z dnia 9 stycznia 1873 roku (zapiski stenograficzne str. 446) sprawozdawca budżetowej komisyi oświadczył, iż stanowisko tłumaczy powiatowych zmieni się przez nowy przepis o używaniu języka polskiego w czynnościach urzędowych. Twierdzono, że liczba dobrych tłumaczy tak przy sądach jak urzędach administracyjnych nader jest małą i że właśnie administracya musi mieć dobrych tłumaczy dla kontrolowania prasy obcego języka. Zauważono wprawdzie, że tylko w pośród ludności obcego języka znaleźć można materiał na dobrych tłumaczy, i że własny interes téż ludności dbać o to powinien, aby na urzędy tłumaczy zgłaszały się kwalifikowane ku temu osoby. Sądzono jednak, że rząd znajdzie środki do podniesienia stanu tłumaczy. Rozłączenie urzędu tłumaczy od urzędów, z któremi obecnie bywa łączonym, zdawało się większości za nie prowadzącem do celu, bo właśnie chodzi o to, aby tłumacz poznał gruntownie życie prawne i jego potrzeby. Rewizya przepisów o egzaminie tłumaczy i przygotowaniu ich do tego urzędu uznano za konieczną, bo tłumacz powinien większe wykazać wiadomości, aniżeli samą tylko znajomość języków.

Przepis §§ 40, 41 Tytuł 2 Część II. pow. Ord. sąd., wedle którego egzaminu tłumacza ma się zasa-
dzać głównie na przekonaniu się, czy kandydat posiada taką znajomość obudwóch języków, iż nie tylko w stosunkach codziennego życia, ale i w ważniejszych i rzadszych przypadkach zrozumie dobrze strony lub dokumenta i sędziemu dokładnie je wytłumaczy, nie wystarcza, bo dotyczy tylko znajomości języka a nie prawa i czynności urzędowych.

Pewna tylko część komisji żądała, aby całą tę sprawę uregulowano na drodze prawnej, większość natomiast oświadczyła, iż można ją jak dotąd uregulować przez odnośne szczegółowe reskrypta, nie zapoznając przeto, iż żądania stawiane do tłumaczy stosować się winny do stosunku mieszanej ludności w poszczególnych obwodach. Większość komisji zgodną była co do tego, że powodem do niedostatecznej liczby tra-

likowanych kandydatów na urzędy tłumaczy jest dotychczasowy system ich remuneracji. Zarzutowi z pewnej strony, że fundusze przeznaczone na dodatki do pensji tłumaczy, w ostatnich latach znacznie powiększone, nie zostały stosownie rozdzielone, zaprzeczono żywo tak ze strony rządu, jak z łona komisji, uznano jednak, iż system gratyfikacji porzucić należy na korzyść systemu, któryby pilnie i lepiej ukwalifikowanemu tłumaczowi zapewniał pewny awans w służbie.

Wnioski komisji sformułowane zostały w ten sposób:

- 1) aby przyjęto projekt do prawa dotyczącego języka urzędowego władz, urzędników i politycznych korporacji państwa, ze zmianami, jakie w nim poczyniono.
- 2) aby petycje Żurnalu Nr. II Języka urzęd. 1 do 1665 uznano za załatwione przez zapadnię nad projektem uchwały.
- 3) aby zawezwano król. rząd do zrewidowania przepisów co do kwalifikacji, nominacji i remuneracji tłumaczy.

Berlin, dnia 7 kwietnia 1876.

XIV. komisja.

Loewenstein, przewodniczący. Beisert, sprawozdawca. Dr. Aegidi. Dr. Cuny. Elgnowski. Dr. Franz. Grand-Ry. Hansen. Hundt von Hafften. Kantak. Dr. Lutteroth. Łyskowski. Magdziński. Nolte. Plath. Reineke (Eckernförde). Stahr. Welter. Wierzbicki. Witt. Wittrock.

* Z Gniezna do tej chwili nie mamy żadnej wiadomości o odbyciu tam w dniu 24 b. m. walnego zebrania wyborczego, natomiast czytamy w Posener Ztg. o zebraniu rozłącznym, co następuje:

„Gniezno, 25 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu polskie zebranie wyborcze. Na porządku dziennym stały następujące przedmioty: 1) wybór nowych członków do gnieźnieńskiego powiatowego komitetu wyborczego, 2) wybór delegata i jego zastępcę dla walnego zebrania, celem obrad nad nowym regulaminem wyborczym. Pierwszego wyboru dokonano, przy drugim wyborze, przy którym ks. proboszcz dr. Wartenberg z Pawłowa i inni jeszcze duchowni chcieli przeprowadzić reprezentantów ultramontanów, przyszło do zajęć burzliwych tak że zebranie przez policję rozwiązane być musiało.“

Podając to, wyzeczujemy na bliższe i szczegółowe wiadomości od naszego korespondenta, do którego się jeszcze w dniu 23 b. m. odnieśliśmy, jak dotąd bez skutku.

Wiadomości urzędowe.

Przy kolegium fryderykowskiem w Królewcu mianowany został wywołany nauczyciel dr. Jerzy Ellendt nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Trzemeszno, 25 kwietnia

(Wybory.)

□ Dnia dzisiejszego odbyło się walne zebranie wyborców powiatu mogilnickiego celem wyboru delegata i jego zastępcę na walne zebranie prowincjonalne. Przewodniczącym został jednogłośnie wybrany p. Jan Arndt z Dobieszewa, a sekretarzem p. dr. Daszkiewicz z Trzemeszna. Niestety, zaledwie 23 wyborców stawili się na zebraniu! Li tylko duchowieństwo i klasa rzemieślnicza dotrzymała placu, — inteligencja z miasta i okolicy raczyła świecić nieobecnością. Wybrani zostali delegatem pan Stanisław Rożański z Padniewa a zastępcą jego pan Arndt Jan z Dobieszewa. Ze strony władz rządowych ku wielkiemu zdziwieniu zebranych stawili się dwóch urzędników: p. Richter, dyrektor kancelarii sądu tutejszego jako członek magistratu, i p. Pape, komisarz obwodowy.

Trzemeszno alias Tremessen musi być bardzo pożądanym grodem, jeżeli aż dwóch urzędników państwowych porządku doglądać musi. Wśród ciszy i spokoju solował przewodniczący po godzinnej dyspucie posiedzenie.

Z Międzyrzeckiego, 24 kwietnia.

(Zebranie wyborcze.)

~ Na dzisiejszym zebraniu powiatowym wyborczym przewodniczył p. Juliusz Margraf z Starego Dworu. Po przybraniu przez niego na sekretarza p. Gładysza z Borowego Młyna i objaśnieniu zebrania przyjęto nowy projekt regulaminu wyborczego przez komitet prowincjonalny ułożony i uchwalono temuż komitetowi przedstawić wniosek p. Hazy z Lewic, aby uwzględniono mianowicie dla naszej okolicy przez komitet powiatowy postawionych kandydatów; uchwalono dalej, aby zebrania były ogłoszone we wszystkich w naszej okolicy czytanych pismach, aby przeto dać sposobność wzięcia udziału w zebraniach.

Na delegata wybrano p. B. Haze Radlic z Lewic na zastępcę p. Gładysza. Wykazano potrzebę dwóch kasyerów na powiat nasz i wybrano na okolicę Trzemeszno i Zbąszynia p. kupca Mansarda z Zbąszynia, na okolicę zaś Międzyrzecza i Peczewa p. kupca Macanke z Międzyrzecza na członków komitetu powiatowego i kasyerów zarazem. W końcu nadmieniam, iż zebranie było w tym roku daleko liczniejsze niż w innych latach.

Lwów, 20 kwietnia.

(Dziśniste pierwsze posiedzenie sejmowe.)

(T) Zapowiedziane na godzinę dziesiątą posiedzenie ledwie o jedenastej mogło się rozpocząć, tak trudno było o komplet.

Petycyi nowych weszło trzydzieści. Między innymi prosił gal. Tow. różnicze o założenie we Lwowie szkoły weterynaryi. Różne gminy i zakłady ze Stanisławowskiego o założenie w Stanisławowie filii Banku austriackiego. Mnóstwo gmin prosi o zapomogi i pożyczki. Wydział pow. w Gorlicach o zaprowadzenie gmin zbiorowych itp.

Przystąpiono do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku dra Szujskiego, odebrania w zarząd krajowy archiwów grodzkich i ziem-

skich. Wniosek komisji: „poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiewając się z akademią umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższej sesji sejmowi wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia archiwów aktów grodzkich i ziemskich.“ został bez dyskusji przyjęty.

Po załatwieniu tej sprawy zażądał głosu poseł hr. Wodzicki i zapytał przewodniczącego komisji administracyjnej, co ta komisja zrobiła lub zrobi z wnioskiem Dunajewskiego w przedmiocie reformy administracji kraju. Interpelant ma nadzieję, że komisja mogłaby przynajmniej co do głównych zasad projektu a mianowicie co do gminy zbiorowej, co do połączenia urzędów autonomicznych z politycznymi i co do odpowiedzialności namiestnika przed sejmem wnioski jakieś przedłożyć.

P. Grocholski, jako prezes komisji, tłumaczy, że ta przedewszystkiem musiała biecze załatwiać sprawy, czy jej jednak czas pozwoli także i sprawą, o którą Wodzickiemu chodzi, zająć się i takową załatwić, mówca nie wie.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisji edukacyjnej o wniosku Spławinińskiego co do zmiany ustawy szkolnej. Komisja zgodnie z wnioskiem proponuje żądaną zmianę. Zmiana dotyczy pięcioletnich dodatków, które w myśl wniosku chce komisja przyznać także nauczycielom dawnego etatu. Ponieważ komisja nie może oznaczyć cyfry wydatków, powiększyć się w skutek tego mających, widać na wniosek Grocholskiego odesłano całą sprawę napowrót do komisji.

Bez rozpraw uchwalono następnie rezolucję, wniesioną przez Kabata a przedłożoną Izbie przez komisję edukacyjną w sprawie wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim. Jest to właściwie ponowienie rezolucji zeszłorocznej i powtórne wezwanie rządu, które pozostanie oczywiście bez skutku.

Także bez rozpraw uchwalono rezolucję, żądaną wnioskiem p. Chrzanowskiego, tego brzmienia: „Wzywa się c. k. rząd, aby założył w Krakowie szkołę górnictwa i hutnictwa.“ Sprawozdawca dr. Zoll podniósł znaczenie takiej szkoły w kraju bogatym w kopalnie i niezbędną potrzebę takiej szkoły i przypomniał dawniejsze uchwały sejmowe, których rząd nie uwzględnił. Wniosek, jak mówiłem, przyjęto bez rozpraw.

Żywe rozprawy wywołało sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku Krzeczunowicza o reformę systemu opodatkowania. Wnioskodawca i komisja, żądają, aby nie tylko nieruchomości majątek, lecz także kapitał pieniężny odpowiednio był opodatkowany. Komisja wypracowała projekt do uchwały, które na podstawie statutu krajowego mają być jako wnioski do zmiany ustaw w drodze konstytucyjnej rządowi przedłożone. Rozprawy były żywe, głównie przy punkcie dotyczącym opodatkowania obrotu kapitałów na giełdzie. Wnioskodawca Krzeczunowicz, ks. Pelech (ruski) i poseł Spławiniński wykazywali jak niesłusznie tak zwani giełdjarze są wolni od wszelkich podatków, w skutek czego inni obywatele, większe, nie stosunkowo, ciężary ponosić muszą. — Skrzyński jest przeciw wskazywaniu w jaki sposób giełdę opodatkować należy, jest on także przekonany, że w Wiedniu nigdy się nie zgodzą na to, czego żąda wniosek. W końcu Izba przyjęła całą uchwałę projektowaną en bloc w drugim i w trzecim czytaniu.

Nastąpiły rozprawy nad wnioskiem Abrahama o wyciągnięcie z budżetu zmiany zasad wymiarowania podatku konsumcyjnego od mięsa. Komisja zgodnie z wnioskodawcą proponuje także powziąć uchwały na mocy § 19 statutu krajowego z żądaniem, aby zniesionym został teraźniejszy wymiar akcyzy od bydła rzeźnego, który krzywdzi nasz kraj na korzyść zachodniej części monarchii. Przedmiot ten był traktowany w Radzie państwa i tam partya ruska przeciw delegacji naszej na korzyść Niemców głosowała. Przypominano to świętojurcom. Przyszło do rekryminacji. Krzeczunowicz robił Rusinom wyrzuty, każda Halka broniła swej partii, twierdząc, że w specjalnej dyskusji głosowali zgodnie z delegacją polską. Gniewosz prosi, aby nikogo za jego zachowanie się w Radzie państwa nie pociągano w sejmie do odpowiedzialności! Po odrzuceniu zaproponowanej przez ks. Pelecha porażki, przyjęto wnioski komisji.

Bez dyskusji uchwalono wniosek p. Kocyłowskiego przedstawiony przez komisję administracyjną, że sejm wzywa c. k. rząd, iżby koszt za popisywane oddanych do szpitala dla obserwacji lekarskiej, ponosił skarż.

Wniosek komisji prawniczej z powodu petycji kolegium profesorów techniki, aby rektor tej akademii tak samo jak rektor uniwersytetu był powołany na członka sejmu, z głosem wrotnym, nie mógł być poddany pod głosowanie. Do powzięcia uchwały takiej, zmieniającej statut krajowy, potrzeba kompletu trzech czwartych wszystkich posłów, a takiego kompletu nie było wczoraj.

Następnie zgodnie z wnioskiem komisji prawniczej, w której imieniu przemawiał T. Wesołowski, przeszła Izba do porządku dziennego nad petycją dr. Frieda w sprawie lichwy, o której petycyi dawniej już pisałem.

Nastąpiły rozprawy nad projektem ustawy budowlanej dla miasta Lwowa. Sprawozdawcą jest dr. Madejski. Ustawa przez magistrat lwowski wypracowana a przez komisję przyjęta, obejmuje 70 paragrafów. Przeciw ustawie występuje p. Krzeczunowicz, któremu z różnych powodów ustawa się nie podoba (p. Kornel Krzeczunowicz posiada kamienice we Lwowie), i p. Kowaleki (ruski), któremu ustawa także nie na rękę.

Między innymi orzeka ustawa, że kamienica waląca się w próżnię ma być do trzech lat wyrestaurowana, w przeciwnym bowiem razie zostanie z urzędu zburzona. Partya, której p. Kowaleki jest filarem, posiada taką rudę, której od 28 lat nie restauruje i jeszcze nie tak prędko restaurować będzie. Dla tego żąda p. Krzeczunowicz, aby „dla krótkości czasu“ odrzucić rozprawę nad tym przedmiotem, a p. Kowaleki, aby przejść nad całą ustawą do porządku dziennego.

Grocholski i Jasiński (prezydent miasta Lwowa) bronią ustawy.

O godzinie 3 zamknął marszałek posiedzenie, odraczając dalsze do następnego posiedzenia.

Lwów, 21 kwietnia.

(Dwudzieste trzecie posiedzenie. Dokończenie.)

(T) Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o 5. Na porządku dziennym dalsze rozprawy nad ustawą budowlaną miasta Lwowa. I znowu p. Krzeczunowicz wnosi niezliczone poprawki do każdego niemal paragrafu i znowu sprawozdawca komisji pan Madejski musi je odierać a Izba odraczać tak, że

z wielką trudnością wśród stawianych przez nieznużonego p. Krzeczunowicza przeszkód postępuje zwolna rozprawa. Wreszcie około godziny 8 wieczór doszedł sejm do paragrafu ostatniego ustawy i szczegółowie ją pomimo opozycji Krzeczunowicza uchwalił.

Do trzeciego czytania nie można było przystąpić, gdyż z powodu niektórych stylistycznych tu i owdzie poprawek musi komisja kilka paragrafów jeszcze przeobrazić i dopiero w poniedziałek przedłożyć Izbie całą ustawę do zatwierdzenia w trzecim czytaniu.

Poseł Krzeczunowicz jest niewątpliwie jednym z najpracowitszych i światłych posłów naszych, zachowanie się jego jednak podczas właśnie co ukończonych po trzech dniowych mękach rozpraw nad ustawą budowlaną, jest wielce zagadkowe. Że ustawa ta nie jest arcydziełem i że nie jedno w niej zmienić należało, nikt nie przeczy, ale wszystko ma swoje granice, wszystko miarę mieć powinno. — Pan K. doprowadził rzecz do absurdu. Chciał koniecznie obalić całą ustawę, tego celu nie osiągnął, skompromitował tylko siebie a sejmowi zabrał dwa dni czasu. Czy jakie uboczne osobiste cele, jak głosz, mógł mieć poseł obwodu lwowskiego, nie wiem i nie chcę nawet przypuszczać, by tak było, przynajmniej jednak muszę, że trudno jest od pewnych uchronić się podejrzeń. — Aby dać przykład jak daleko posuwał się p. Krzeczunowicz ze swymi poprawkami, przytoczę na próbę jedną poprawkę przez niego proponowaną. W paragrafie, nie wiem już którym, powiedziano, że „komisji należy wyprowadzać z fundamentów budynku.“ Co to znaczy? — woła p. K. — komisja? komisja? Ależ to nie ma sensu! Ja stawiam poprawkę: „ciężary kominowe należy wyprowadzać z fundamentów“, bo jeżeli tak uchwalił, jak proponuje komisja, to będzie znaczyć, że „dziury na dym“ mają być wyprowadzane z fundamentów. Przecież komin to jest owa dziura na dym! — I w ten sposób wśród gwaru i śmiechu więcej niż przez kwadrans dowodził, że poprawkę jego sejm przyjąć powinien.

W odpowiedzi na argumentację pana K. musiał sprawozdawca komisji porównać mądrą definicję komisja, przez tego posła Izbie zaaplikowaną, do definicji owego kaprała żyda, który uczył rekuta, jak się robi armata. Otóż armata robi się tak: „Bierze się dziura i obija się mosiądzem.“ Śmiech powszechny i odrzucenie komicznej poprawki p. K. były oczywiście następstwem.

O godzinie drugiej zamknął wreszcie marszałek posiedzenie.

NIEMCY.

* Berlin, 25 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszego numeru pisma naszego doszła nas drogą telegraficzną wiadomość, że minister stanu, prezes Rady związkowej Delbrück podał się do dymisji, i że dymisja przez cesarza Wilhelma przyjęta została. Wszystkie dzisiejsze rannne dzienniki berlińskie potwierdzają powyższą wiadomość, tak że dymisja ministra Delbrücka jest faktem nie ulegającym już żadnej wątpliwości. Żądaj naraz przyszło do tak doniosłej zmiany w najwyższych sferach rządowych, a zwłaszcza, że dzienniki na kilka dni przedtem tak dobrze jakby nie o niej nie wiedzieli, nie da się na razie nie pewnego powiedzieć. Kreuz-Ztg. oraz Germania przypisują powód ustąpienia prezesa Rady związkowej sprawie kolejowej, bo minister Delbrück miał zdaniem Germanii nie godzić się na projekt kolejowy z obawy, aby urzeczywistnienie centralizacyjnego planu ks. Bismarcka nie wpłynęło zbyt niekorzystnie na stan finansowy kraju. Ustąpienie ministra Delbrücka musiało w każdym razie nastąpić z nader ważnych powodów, bo nie ulega żadnej wątpliwości, iż były prezes Rady związkowej był niemal prawą ręką kanclerza, a ubytek jego nie da się tak łatwo zastąpić, jak twierdzi znaczna część prasy berlińskiej. Zanim najbliższa przyszłość nie wyjaśni faktycznych powodów nagłego usunięcia się od steru rządów cesarstwa osobistości najwybitniejszej po kanclerzu Rzeszy, zapisujemy tu bez żadnych komentarzy słowa Berliner Tagblatta: „Największą wiadomością, która we wszystkich kołach politycznych wywołała jak największą sensację i do różnych pobudza komentarzy, jest podanie się do dymisji ministra stanu Delbrücka, i otrzymanie takiej. Musiały to być doniosłej natury powody, — które spowodowały fakt tak arcyważny. Nie ulega żadnej wątpliwości, — że znajdujemy się w przededniu zmiany ekonomicznej i finansowo-politycznego systemu, — bo nie zdaje nam się prawdopodobnym, aby z czysto prywatnej natury przyczyn usunął się od steru mąż taki, jak Delbrück. — Wiadę niesie, że Blicher zadał w pewnym towarzystwie do odgadnięcia zagadkę, w jaki sposób można własną poczoławać głowę, a gdy nikt jej rozwiązać nie mógł, zwycięzca z pod Wahlstatt poszedł do naprzeciw niego siedzącego Gneisenau'a i pocałował go w czoło. Ks. Bismarck w takim samym do Delbrücka pozostawał stosunku, bo tak w ekonomicznych jak finansowo-politycznych sprawach był Delbrück głową kanclerza, który wielokrotnie przysłał się do swej niewiadomości na polu, na którym doradca jego Delbrück był powagą. Obecnie trzeba sobie będzie poradzić bez „głowy.“ Czyżby i tu sprawa kolejowa dla cesarstwa miała wchodzić w rachubę? Trudno chwilowo coś stanowczego wypowiedzieć w tej mierze. Dość, że Delbrück usuwa się, a lubo nie ma śmiertelnicą, którego drugi nie mógł zastąpić, dymisja Delbrücka żaleń nas napienia i gotowiśmy zawołać: że się dzieje w państwie Danewirków! — w zdrowych bowiem stosunkach nie mogłyby Niemcy tak wielkiej ponieść straty.“

Narodowo-liberalne stronnictwo Izby deputowanych postanowiło — jak się Kreuz Ztg. dowiaduje — głosić za projektem kolejowym bez żadnych zastrzeżeń. Jedyny tylko deputowany Schröder z Królewca miał wystąpić z opozycją. Pomieniona frakcja Izby chce postawić wniosek, aby nie tylko natychmiast w plenum obradowano nad projektem kolejowym, ale aby na porządku dziennym postawiono naraz pierwsze i drugie czytanie projektu. Pomienione uchwały zapadły na zebraniu wieczornem narodowo-liberalnego stronnictwa Izby deputowanych, pomimo wiadomości o przyjęciu przez cesarza dymisji ministra Delbrücka. Tak doniosły fakt nawet nie powstrzymał uchwał w myśl kanclerza Rzeszy. Stronnictwo centrum zachowało się wyczekującym w obec kolejowego projektu, ale postanowiło wnieść zaraz po pierwszym czytaniu o przekazaniu projektu osobnej komisji.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych zajmowano się wnioskiem dep. Knebel żądającym przekazania funduszy państwowych wiejskim szkołom

fachowym. Komisja Izby dla stosunków agraryjnych wniosek powyższy poparła żądając, aby rząd wyznaczył subwencje na wiejskie szkoły fachowe we wszystkich prowincjach, monarchii. Pomimo opozycji ze strony rządowego komisarza tajnego radcy Schneidera, który oświadczył, że nie państwa, ale powiatów rzecz jest dawać subwencje na szkoły fachowe, przyjęła Izba wniosek dep. Knebela prawie jednogłośnie. Jest to najlepsza miara, jak dotkliwie czuje kraj cały nagłą potrzebę polepszenia losu rolników. W dalszym ciągu posiedzenia a zajmowała się Izba petycjami pomniejszego znaczenia. — Na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Izby ma być postawionym projekt kolejowy. — Rząd nadesłał Izbie deputowanych projekt do prawa przenoszącego rok etatowy na 1 kwietnia, tak że z dniem 31 marca zamykać się będzie roczny budżet monarchii.

FRANCYA.

* Paryż, 24 kwietnia. Donosiliśmy wczoraj, że od dni kilku odbywa się tu kongres katolickich stowarzyszeń. Kongres ten a mianowicie mowy, jakie na nim wygłaszają mówcy, wielkie tu wywołują wzburzenie a to tym większe, ponieważ po wyborach ostatnich całe stronnictwo kleryczne bardzo się spokojnie zachowywało i starannie ukrywało swoje zamiary. Obecnie zaś mówi znowu i działa stronnictwo to tak zupełnie, jak gdyby miało jeszcze większą w Izbie za sobą. Widać ztąd, że wcale na duchu nie upadło, a to, co sprawozdawcy na posiedzeniach oświadcza, świadczy o niezwykłych postępkach, jakie pojedyncze stowarzyszenia robiły. Dla tego też żądają dzienniki tutejsze liberalne jednogłośnie, aby swobody, jakich używają ultramontanie, nadano wszystkim w ogóle Francuzom, a to, co słychać w kołach liberalnych, wskazuje na to, że całe stronnictwo lewicy nie będzie mogło nie pójść za tym prądem. Otwarcie tu mówią o zabiciach klerikalnych pana Dufaure, stojącego podobno już od dawna pod wpływem arcybiskupa z Reims, — zarzucając mu, — że rządy konserwatywne pojmuje w duchu ultramontanizmu. — W tej mierze wystarcza przejrzyć nominacje w stanie sądowniczym, by się przekonać, że zarzuty powyższe nie są bezpodstawne. Obecnie wiadomo też powszechnie, że pp. Ricard i de Marcère przy wyborze nowych prefektów ulegają muszą tak wpływom klerikalnym, wywieranym przez otoczenie p. Dufaure, jak oporowi wychodzącemu ze strony otoczenia marszałka prezydenta. Jeżeli dalej p. Dufaure przyrzeka, jak to swego czasu donosiliśmy, wytoczyć śledztwo, czy zasady galikańskie z 1862 roku rzeczywiście bywają wykładane w seminariach duchownych, to jest to tylko wybieg, bo p. Dufaure bardzo dobrze w tej mierze jest poinformowanym. Wybiegi te nie na wiele się jednak prawdopodobnie zdadzą, gdyż stronnictwo liberalne żądać będą od ministerstwa stałego i jasnego programu. Wzburzenie, o jakim powyżej wzmiankowaliśmy, przyczyni się do powtórnego znowu poruszenia kwestii klerikalnej a Izby zmuszą wkrótce ministerstwo do otwartego w tej mierze oświadczenia.

Onegdajszego wieczora zresztą odbyło się końcowe posiedzenie kongresu pod przewodnictwem msgr. Ricarda, arcybiskupa Larissy in part; i koadjutora kardynała arcybiskupa paryskiego.

Dnia dzisiejszego rozpoczęło 60 rad jeneralnych posiedzenia swoje.

Jutro odbędzie się uroczystość muzyczna na rzecz składek na posąg, mający być wzniesiony na pamiątkę niepodległości Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej. Poseł p. Washburne zaprosił na uroczystość tę i p. Thiersa, który na zaproszenie odpowiedział, że chętnie na uroczystość przybędzie, by przez to Stanom Zjednoczonym dać dowód żywej swej sympatii.

Przy ścieżkach wyborów został wczoraj w 13 okręgu tutejszym wybranym p. Cantagrel z lewicy znaczną większością głosów a w St. Denis p. Séé także z lewicy. Przeciwnikiem ostatniego był p. Bonnet Duverrier z stronnictwa radykalnego.

Dochoły z podatków nie stałych, które w pierwszym kwartale rb. przewyższyły preliminarzową sumę o blisko 30 milionów franków, dowodzą, że rozpoczęty w roku zeszłym rozwój handlu i przemysłu a oraz dobrobytu krajowego coraz więcej się wzmacnia.

HERCOGOWINA.

* O obozie pod Niczem pisał do Polit. Cor. pod dnem 17 bm.: „Od trzech tygodni ruch tu niezmierny. Nie ma dnia, by nie nadeszły nowe posiłki tureckie wojska regularnego. Jak zapewniają oficerowie minister wojny sam osobiście przegląda maszerujące przez Carigród pułki i miewa do nich przemowy, w których apeluje do wszystkich tych przymiotów, jakimi celują mużulanie a jakie dawniej tak ważną w dziejach świata odgrywały rolę. Co się tyczy armii, która pod Niczem obozuje pod namiotami, można tyle powiedzieć, że tak oficerowie jak żołnierze dobrym ożywieni są duchem. Dotychczas nie nadeszły tutaj rezerwy, choć postanowiono skoncentrować tutaj 25,000 rezerwy. Są tu same pułki nizamów, choć żaden z nich nie jest na stopie wojennej. Pułk taki składa się przeciętnie z 1200 do 1400 żołnierzy. Żołnierze wyglądają w ogóle dobrze. Są to silnie zbudowani, zdrowi i przystojni ludzie, a da się to przedewszystkiem powiedzieć o żołnierzach z Anatolii. Umundurowanie, w wyjątku obuwia i fezów, jest nie najgorsze. Żywności jest podostatkim, lecz za to pieniężny brak ogromny. Wojsko jest dość wojowniczo usposobione i skazy się, iż zmuszone jest bezczynnie przebywać pod namiotami. Uzbrojone jest w ogóle wcale dobrze. Cały korpus posiada karabiny odcylowe. Artylerya uposażona wyjątkowo w działo Kruppa. Takich dział jest tutaj najmniej 90.“

Trudno oznaczyć dokładnie cyfry obojującego pod Niczem wojska. Od Turków niepodobna dowiedzieć się w tej mierze coś pewnego. W każdym razie cyfra ta rośnie ciągle. Nie przesadzimy może, gdy powiemy, że skoncentrowano tutaj 40,000 ludzi. Z tego przypada 32,000 na piechotę, podczas gdy kawaleria i artyleria nie liczy więcej jak 8000. Konie są w ogóle małe, rasy anatolijskiej. Zapewniają, że naczelną dowództwo obejmie albo Hamdi pasza lub Hussein Arni pasza. W każdym razie armia wołałaby ostatniego jako generała dowodzącego, gdyż ma do niego więcej niż do pierwszego zaufania. Namioty rozbite są na dość znacznej przestrzeni, gdyż w ostatnich tygodniach liczne zaszły wypadki chorób. Od wczoraj dostrzeżono tu ruch; mówią, że chodzi o nowy order de bataille. Nie ma jednak na to danych, by armia miała rozpocząć kroki zaczepne. — W obozie nagromadzonego tu wojska panuje w paszaliu nikielczym spokój zupełny. Czy tak samo będzie, gdy wojsko ztąd wyruszy, inne pytanie. Ludność serbsko-bułgarską obrabiają w paszaliach nadgranicznych serbscy emisariusze. W każdym

będą musiały być tutaj pozostawione silne gar-

o położeniu w Bośni piszą dalej do Augsb.

g. Ztg z Serajewa pod dnem 19 bm.:

Położenie rzeczy w wilajecie bośniackim z każdą

godziną, a powstanie coraz większe przy-

rozmiały. Przedewszystkiem bohaterki oddział

wodny Goluha Babica znaczy swój pochód samemu

związkowi, co bardzo dobrze oddziaływa na rozwój

powstania. Niedawno kilku bégów ofiarowało powstań-

stwo swój udział w popieraniu wspólnej sprawy. Roz-

strzygają układy, mimo głosów upominających, by nie

zbyt bégom mahometańskim. Jeszcze nie do-

szedło do końca układów, a już bégowie w wła-

stach ukazali się świetli. Jeden z nich, a jest nim

Husein bég Kulniewicz, napadł niespodzianie

czł. 200 Turków na wieś Petrowice. Spalono kilka

domów, wielu mieszkańców raniono i sponiewierano

kupców, których mienie zrabowano. Ci co uszli

z życia, schronili się bądź na terytorium austriackie

lub przystąpili do oddziału wojewody Goluha,

którego szeregach walczą obecnie. Ten Husein

Kulniewicz napadł niedawno na Krupę i kilka włości

okolicznych. Równocześnie posunął się oddział

złoty, złożony z 700 nizamów i redifów do Jajacy

któremu celem obżędzenia ich. Oddział powstań-

czego korpusu grabowskiego pobił atoli Turków pod

St. Pet. Herold wylicza 20 oddziałów p-

derujących operujących w Bośni. W okolicy Ljevo,

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

niemietu największy ku południowi Bośni na

Madryt, 25 kwietnia. Królewicz angielski

przybył tu dzisiaj. Na dworcu kolei żelaznej przy-

mowali go: król, ministrowie i poseł angielski Layard.

London, 25 kwietnia. Według telegramu Ti-

mes'a z Filadelfii odpłynęły wczoraj cztery wojenne

okręty północno-amerykańskie z 30 działami do Mata-

moras dla strzeżenia interesów północno-amerykańskich.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 26 kwietnia. Politische Cor-

donosi, że ambasador Zichy wraz z generałem

Ignatiewem radzili Porcie, aby nie występowała

przeciw Czarnogórze. Porta przyjęła radę. —

Obecnie robi Porta dalsze przygotowania wo-

jenne i chce 109 nowych sformować batalionów

piechoty. Hussein Awni pasza ma być miano-

wanym naczelnym wodzem a Mithad pasza ce-

sarskim komisarzem w Rumelji. Said-effendi

mianowany został sekretarzem w wezyraturze

a Chehet pasza naczelnym wodzem w Scutari.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 26 kwietnia.

— * Teatr. W dniu wczorajszym występował p. B. Ł-

adnowski w roli Ferdynanda w tragedji Sylwii, Intrzy i mi-

łość. Gra jego pod każdym względem była świetną, tak świe-

tą, że reszta osób gnieła w obec gry tego skończono arty-

stę. Właściwie w nią nie ciepła, tyle zapala młodzieńczego,

tytuła, szlachetności, ile tylko zamierzył mógł Sylwii dla swego

bohatera. Nie podobna zaznaczyć wszystkich momentów gry

p. Ładnowskiego a zresztą jest to niepodobna nawet,

gdyż utworzył tak skończoną i pełną, powtarzamy, — ciepła i

szlachetności, że wszystkie szczegóły harmonijnie złożyły

się na nią i porwały publiczność, która nieustannie okla-

skami składała hołd znakomitemu artyście a dostojnemu go-

ściowemu naszemu. — Cała publiczność jego, sympatyczny i

dźwięczny a przenikający głos, któremu na siłę nigdy nie brakło,

wreszcie wniknięcie i wybudowanie roli i owiane ją całym

cieplem duszy — oto charakterystyka wczorajszego Ferdynanda,

który należy do najlepszych kreacji p. Ładnowskiego. Pan

Ładnowski, jak tego pragnął Lessing opisał i myślał porówno-

wać go do gościa niedokładnie narysował obraz, wypełnił je i

akończoną a pełną artystyczną całość utworzył. Publiczność

porwała była grą jego, płaciła mu też serdecznie, nieustannie

prawie oklaskami — i iży, jakie w akcie piątym z wielką

wyśnają, nie mniejszym był tryumfem dla artysty. Co do innych

artystów, to jedynie gra pani Ładnowskiej i p. Nawarskiego na

pochwale zasługują.

Jutro tragedia Szekspira: „Hamlet“ p. Ładnowski wy-

stąpi w roli tytułowej, a jak krytyka krakowska i lwowska

przynajmniej, należy rola ta do najlepszych tego znakomitego ar-

tysty.

— * Koncert. Dziś na wielkiej sali bazarowej o godzinie

18 koncert pan Bogdan.

— * Za korespondencją z Lwówka, zamieszczoną w

nr. 37 naszego pisma a zdającą sprawę z obdobytego tam wie-

ku, w której jest królewska prokuratura dopatrzyla wykroczenia

przeciw § 131 kodeksu karnego i § 20 prawa prasowego, ska-

zał wydział karnej tutejszego sądu powiatowego redaktora od-

powiedzialnego naszego pisma na 50 marek grzywny lub pię-

ciodniowe więzienie. Król. prokuratura wniosła o karę 75 M.

— * Komisja wojkowa w tym celu wysłana zakupi-

wać będzie konie remontowe w wieku od 3—5 lat dnia 13

maja w Kępnie, 15 maja w Ostrowie, 16 maja w Kro-

szynie, 18 maja w Pleszewie, 19 maja w Nowém Mieście,

20 maja w Środzie, 22 maja w Wresznie, 5 czerwca w Mu-

rowanów Gósinie, 6 czerwca w Obornikach, 7 czerwca w

Szamotułach, 8 czerwca w Wronkach, 19 lipca w Gro-

dzisku, 20 lipca w Buku, 21 lipca w Poznaniu, 22 lipca w

Kościeńcu, 24 lipca w Śrebie, 25 lipca w Lesznie, 26 lipca w

Bojanowie, 27 lipca w Borku, 28 lipca w Gostyniu, 28

sierpnia w Skwierzynie, 29 sierpnia w Paiewach i 30 sier-

pnia w Sierakowie.

— * Zarząd pałacowy wybuchł pomiędzy dyblom roga-

tem gospodarza Szali w Janusze w pow. bukowski, go-

spodarcza Schuberta w Osowej w pow. woschowskim i

gospodarką Paprzyckiego w Maniewie w pow. obornickim;

zapalenie śledziony pomiędzy owcami dominiu Podsto-

lioc w powiecie średzkim.

— * Komitet Spółk. zjednoczonych odbędzie w czwartek

dnia 27 bm. o 4 po południu sesję posiedzenie w zwykłym lokalu.

— * Donoszą nam, że pan dr. Ludwik Cwikliński z

Gniezna, który był dawniej nauczycielem przy berlińskiej Ge-

werbeschule a obecnie, bawiąc w Rzymie, w bibliotece Wat-

ykańskiej dla berlińskiej akademii umiejętności pracuje, otrzymał

z wiedeńskiego ministerstwa oświecenia wakacyjną na profesora

klasycznej filologii przy uniwersytecie lwowskim. Pan Cwikliński

liczy dopiero lat 22.

— * Byłoby burmistrza śmigłowskiego Sachsa skazał

sąd kosiński dnia wczorajszego stosownie do wniosków król.

prokuratury za przekroczenie w urzędzie na 9 miesięcy wię-

zienia i utratę praw honorowych obydwu na rok jeden.

— * Bagiet czy jatagan? P. W. W. donoszą, że na

posiedzeniu jednego z głównych komitetów wydziału wojny roz-

bierano kwesty: czy nie należałoby terazniejszego bagietu za-

stąpić nader podobnym do pruskiego? Ponieważ pytanie

to było nader ważne pod względem wojennym, a przeto wzięto

do przyjęcia udziału w naradzie osoby obce specjalnie z

przedmiotem rozstrzygającym. Zakończono większością głosów pro-

jekt zaprowadzenia jataganów zamiast bagietów od znużono.

— * Jan Graham Lough, znakomity rzeźbiarz angielski

zmarł dnia 9 b. m. w posiadłości Horwood-Square, przeżywszy

lat 70. Był synem ubogiego fermiera z Northumberlandu, w

dzieciomym wieku musiał pracować w polu, lecz wtedy już za-

dał wielkie zdolności do rysunków i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

padkowi uniósł się do rangi artysty i dzięki szczeremu wy-

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 27 kwietnia Ro-

cha i Teofila bisk.; w kalendarzu słowiańskim Bogufala.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 40, zachód o godzinie

7 minut 16.

Dnia 27 kwietnia 1488 urodzenie królewicza Fryderyka Ja-

giellończy

Cena wypowiedzialna 44.6 m. Per 100 litrow 100% = 10,000% z becz. Loco — na ten miesiac 44.6-44.6 plac, na kwiecień — kwiecień-maj 44.6-44.6 plac, maj-czerwiec 44.6-44.6 plac, czerwiec-lipiec 45.6 pl. — lipiec-sierpień 46.6 pl. sierpień-wrzesień 47.7-47.6 pl. — wrzesień — plac — wrzesień-październik 48.2-47.8 pl. październik-listopad — plac, listopad-grudzień — pl.

Okowita per 100 litrow 100% = 10,000% bez beczki loco 44.3 plac.

Maka pszenna nr. 00 30-28.00, nr. 0 27.50-26.50, nr. 0 i 1 25.50-24.

Maka rzana nr. 0 23.50-22.00, nr. 0 i 1 21.25-19.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda berlińska, 25 kwietnia.

Pszennica: per 1000 kilo w miejsou 180-220 marek wedle gat. żąd.; żółta marh. — mar. plac, biała psra polska — m. z kolei płacono, — na kwiecień-maj 200, — maj-czerwiec 200, czerwiec-lipiec 208½ pl. lipiec-sierp. 207 ½. 206½ pl. wrzesień-paźd. 208½ mar. pl.

Zyto per 1000 kilo w miejsou 146-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 146-150 marek z kolei i franco z dworca, — polskie 151-162 — marek z kolei, krajowe 160-165 m. franco z dworca pl., nadps. ros. 142-145 pl., kwie-

cień-maj 148½-148, maj-czerw. 147-146, czerwiec-lipiec 146½-145½, lipiec-sierpień 147-146, wrzesień-paźd. 149½-149 m. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 141-180 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejsou 150-190 marek wedle gatunku żądano; — szwedzki 183-185, — rosyjski 150-180, pomorski i meklemburgski 183-187, wschodnio i zachodniopruski 165-179 mar. z dworca pl., na kwiecień-maj 168-171-170½ maj-czerwiec 166, — czerwiec-lipiec 166, — lipiec-sierpień 161 wrzesień-paźd. 167-156½ m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 178-210 m., na pasze 170-177 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek plac.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejsou 60.5 marek bez beczki pl., na kwiecień — kwiecień-maj 60.8-61 maj-czerwiec 60.8-61 — czerwiec-lipiec — wrzesień-październik 62.5-6 marek płacono.

Olj lniany per 100 kilo w miejsou — marek.

Olj skalny per 100 kilo w miejsou 29. marek.

Okowita per 100 litrow w miejsou bez beczki 44.3 marek płacono, na kwiecień — kwiecień-maj i maj-czerwiec 44.3-6, czerwiec-lipiec 45.3-6, — lipiec-sierpień 46.3-6, sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-paźd. — m. pl.

* Berlin, 25 kwietnia. **Maka pszenna** nr. 00 — nr. 0 27.50-26.50, nr. 0 i 1 25.50-24.00; rzana nr. 0 23.50-22.00 nr. 0 i 1 21.25-19.75 m.

Giełda wrocławska, 25 kwietnia.

Zyto: per 1000 kilo niżej; — na kwiecień i kwiecień-maj 144.50 maj-czerwiec 144.50 plac, czerwiec-lipiec 146.50 plac, lipiec-sierpień 149.50 pl. i z. wrzesień-październik 150 pl.

Pszennica: per 1000 kilo — m. płacono, na kwiecień-maj 188, maj-czerwiec — żąd., czerwiec-lipiec —, wrzesień-paźd. — m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na kwiecień 180 pl., na kwiecień-maj 173-174.50-174 maj-czerwiec — pl. i żąd. czerwiec-lipiec — m. pl.

Rzepak per 1000 kilo 290 marek żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejsou 62.50 z. na kwiecień i kwiecień-maj 61 z. 60.50 pl., maj-czerwiec 61.50 wrzesień-październik 61 marek żądano.

Okowita per 100 litrow bez handlu, w miejsou 42.70 m.

Żąd. 41.70 marek plac, na kwiecień i kwiecień-maj 43.40 żąd., maj-czerw. 43.40 — czerwiec-lipiec 44, — lipiec-sierpień 45.40 pl., sierpień-wrzesień 46.50 żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową

	Per 100 kilogramów			
	ojęzki	średni	lekki	ciężki
Pszennica biała	18 50	17 50	20 40	19 40
Żółta	18	17	19	18
Zyto	16 20	15 70	15 10	14 50
Jęczmień	17	16 80	15 40	14 60
Owies	19 80	19 30	18 70	18 10
Groch	20 50	19 40	19	17 50

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepu i rzepiku.

	piękny		średni		pośl. typ	
	zł	gr	zł	gr	zł	gr
Rzepak zimowy	27	25	25	23	19	18
Rzepak letni	26	50	23	50	19	18
Linia	27	—	22	—	18	—
Siemię lniane	24	—	25	—	21	—

Za 100 kilogr.

Dnia 24 kwietnia 1876 o 9 godzinie z rana po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu
MATYŁDA z NIKLAUSÓW
SALFELD,
o czém krewnym i przyjaciółom donosi w smutku pogrążony
Gałązki p. Koźminem. **maż i dzieci.**

Obwieszczenie.

Poddasze do sypli i stajnia na 6 koni włączanie poddasza

sa natychmiast do wynajęcia na nieruchomości Magazynowa ulica Nr. 1. Blizsze szczegóły także u inspektora miejskiego p. Albold.

Poznań, 12 kwietnia 1876.

Magistrat.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 55 prawa o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 i §§ 37 i 76 Ordynacji proceduralnej dla policji niemieckiej Związku z dnia 21 czerwca 1869 r. wydaje się niniejszem dla okręgu policyjnego miasta Poznania po naradzeniu się z zarządnymi gminnymi względem procedury dorozkarskiego następujące rozporządzenie policyjne:

Rozporządzenie policyjne z dnia 15 lutego 1875 r., dotyczące zmiany § 27 rozporządzenia z dnia 12 maja 1873 r. znosi się a miejsce jego zajmuje następujące postanowienie:

§ 27.

Zademu woźnicy nie wolno przyjmować do swej doróżki trupów, brudnych lub brudzących przedmiotów lub też osób zaraziwle chorobą mających. Podobnież i pijanym przyjęcie do jazdy odmówione być może. Inaczej nie może żaden woźnica, o ile § 25 na czas nie nocny dozwala wyjątku, wymagając jazdy odmówić, jeżeli doróżka jeszcze osobami lub przedmiotami nie jest zajęta odnośnie jako zamówiona oznaczona. Zamówienia z góry na jazdę ranną lub późną z miasta do dworców kolejowych winien woźnica przyjąć, jeżeli udowodni nie może, że doróżka już gdzie indziej jest zamówiona.

Inne zamówienia nie jest zamówienia na jazdę nie natychmiast odbywać się mającą woźnica odmówić może.

Na dowód przyjętej jazdy woźnica winien zamawiającemu oddać markę a wtenczas stosownie do umowy względem miejsca i czasu punktualnie się stawić.

Jazdy, które zamówienie z góry jeszcze, możebnem czyni, bez oporu wykonać należy. Jeżeli woźnica jazdę ze względu na zamówienie z góry odmówi, wtenczas pasażerowi na żądanie sposobu zamówienia obszernie wyjaśnić powinien.

Psy woźnicy tylko na kozioł przyjmować wolno.

Poznań, dnia 13 grudnia 1876.

Prezes policyi Standy.

Powyższe rozporządzenie policyjne zatwierdza się niniejszem.

Poznań, dnia 10 marca 1876.

Królewska Regencya.

Wydział dla spraw wewnętrzych.

Baron Massenbach.

Aukcyja.

W poniedziałek dnia 1 maja po południu o 3 godzinie sprzedawane będą największe działki o 3 natychmiastowa zaplata w gotówce na W. Garbarach Nr. 16 budynek pomocny i stajnia (budowana w ryglówkę, drzewo i cegła bardzo dobre) do rozebrania.

Warunki sprzedaży przejrzyć można u właściciela kupca p. B. Leitgebera jako też u podpisanego.

Rychlewski.

Król. komisarz aukcyjny.

Podarki na popisy i pierwszą Komunię s.

1) **Książeczka do Nabożeństwa** z aprobatą Najprzewielebniejszego X. Biskupa chełmińskiego. 300 str. i 60 obrazków. Cena z oprawą 7 sgr., za 2 tal. 12 sztuk, za 3 tal. 19, za 5 tal. 33 egz.; ze złotym brzegiem 15 sgr., za 2 tal. 5 egz., za 4 tal. 11 egz.

2) **Żywoty św. Patronów** Narodu Polskiego z aprobatą Władcy duchownej. 204 str. Cena z oprawą 12½ sgr., za talara 3 egz., za 2 tal. 7 egz.

3) **Dwa obrazki Pana Jezusa i Matki Boskiej** w kolorowym olejnym druku, 7 cali wys. a 5 szer. Cena za obadwa 3 sgr., 10 sztuk za 10 sgr.

4) **Ecce Homo i Mater Dolorosa**. Wielkość i cena jak Nr. 3.

5) **Mały wybór Nabożeństwa** dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi S. z aprobatą. 64 str. Cena z oprawą 2 i pół sgr.

6) **Żywot Ojca S. Piusa IX** 3 sgr., za talara 12 egz.

7) **Najlepsze Dzieciństwo**. Powiastka dla dzieci. 112 str. Cena z opr. 3 sgr., za talara 12 sztuk.

8) **Książeczka o Kościuszcze**. Ta sama cena.

J. Chociszewski

Poznań, Ślusarska ul. Nr. 6.

Antykwarnia

E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:

Rubrycelli dycezyjny poznański z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817, 1819, 1824 i 1860.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy, tom IV (ogólnego zboru tom IX) zawierający: Dostojności i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zboru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.

Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Zaluskiego Epistolae historico familiaris — pojedyncze tomy.

Programów szkolnych do lat ostatnich.

Cantu Cezarego Historii powszechnej przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I—IV.

Czerwiakowskiego Botaniki ogólnej.

Encyklopedyi powszechnej wydawn. Orgelbranda pojedynczych zeszytów.

Nakładem drukarni **J. L. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594

5. 6 podstaawach **przemysłu** przez Dr. W. Lebińskiego 5 sgr.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

"Die polnische Fälscherbande" und die russischen Staatsräthe und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesammtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA poszukuje

pamiętek po

Generale Dąbrowskim

Janie Henryku.

Wyszło dzieło p. n.

BOGDAN JAŃSKI

pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji.

SZKIC BIOGRAFICZNY.

USTĘP

z pierwszej dekady dziejów emigracji polskiej 1831—1840

skreślił

Edmund Callier

jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 Mar. 50 fenigów.

Ważne dla właścicieli gruntów i młynów.

Partya zupełnie nowych, bez skazy miechów do zboża musi z powodu różnych okoliczności jak najprędzej poniżej ceny zakupionej być sprzedana a mianowicie 3 szefl. miechy zwykłe 2 Mr. 25 fen. teraz 1 Mr. 40 fen.

2½ szefl. miechy do młki 2 centr. i bardzo trwałe po 1 Mr. Każde zamówienie na próbę o 6 sztukach wykonuje się.

R. Heinrich, Berlin Anklamerstr. 11.

MYDLNIK

prawdziwy lewantyński (Sapo- naria alba) do prania wełny odebrał i poleca po znížonej cenie hurtowej

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Dnia 1go maja o godzinie 3ciej po południu odbędzie się w lokalu p. Waliszewskiego

WALNE ZEBRANIE

wyborców

powiatu pleszewskiego

celem wybrania delegata do ułożenia nowego regulaminu wyborczego, na które zaprasza

KOMITET.

Atlas

do Historii powszechnej konia ś. p. Maryana hr. Czapskiego złożony z 75 tablic in folio podług własnoręcznych rysunków autora i ozdobiony portretem jego rytym na miedzi przez p. Jaroczyńskiego wydanie w pierwszych

dniah maja 1876.

Podpisana księgarnia otwiera nań przedpłatę, która do wyjścia atlasu wynosić będzie

tal. 18 czyli marek 54,

po wyjściu zaś onego tal. 25 czyli 75 marek.

Uprasza się o łaskawe wczesne zgłoszenia się i składanie przedpłaty.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego.**

Co tylko wyszło i jest we wszystkich księgarniach i czytelnich do nabycia:

V. Tissot

Reise in das Milliardenreich.

Autoryzowane niemieckie wydanie. 25 arkuszy. Brosz. Cena 3 M. = fr. 3.75.

Bern. **Henryk Körber**, księgarnia nakładowa.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i ofenbachskie towary** skórzane poleca

w największym wyborze po jak najtańszych cenach

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

Naszym nakładem wyszło:

FRANCISZEK DEAK.

Szkic biograficzny

przez

Dr. St. Warnkę.

Z portretem. Cena 1 Markę 25 fen.

M. Leitgeber i Sp.

Z dniem 1 kwietnia rb. prze-

niósłm mój

ZAKŁAD

kotlarski

z ś. Wojciecha na Wielkie Garbary Nr. 4. Co donosząc, polecam się niniejszem łaskawym względem Szanownej Publiczności.

R. Leporowski.

Tasiemiec.

Niezawodne lekarstwo na tasiemca u owiec. Porcja lekarstwa na 100 owiec kosztuje 5 Marek.

Stefan Mielecki

Poznań, Wiedeńska ulica 5.

Brzoskwinie

aprykozy

szpalerowe i wysokie, oraz inne drzewka owocowe i egzotyczne poleca (1883

Denizot

właściciel szkółki w Górczynie pod Poznaniem.

7 baranów

3-letnich

czystej krwi Negretti do sprzedania.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Wielna.

R. Barcikowski w Bazarze.

Drukarni i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego w Poznaniu.

Masło stolowe